PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, środa 15 listopada 1933 r. Nr. 261

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allgem. Ztg. 15.XI. uważa, że po wyborach niemieckich, które wykazały, że za Hitlerem stoją całe Niemcy, spodziewać się trzeba, że wszystkie wysiłki Niemiec skierowane będą ku zwalczaniu traktatu wersalskiego. W. d. c. dziennik cytuje opinję prasy polskiej, wdg. której jeżeli Niemcy czują się zagrożonemi w swem bezpieczeństwie, to Polska i inne kraje Europy gotowe są uroczyście zapewnić nietykalność ich granic, pod warunkiem, że otrzymają od Niemiec takie samo zapewnienie.

L'Echo de Paris 14.XI. w depeszy Havasa z Warszawy pisze: Plebiscyt niemiecki nie mógł pozostawić Polskę obojętną. Wydaje się, że istnienie mocnej władzy w Rzeszy nie wyłącza możliwości stosunków polsko-niemieckich, pod warunkiem jednak, że Niemcy nie zapomną o niezłomnej decyzji Polski utrzymania integralności swych praw.

Le Temps 12.XI. informuje, że ekonomiczna umowa polsko - niemiecka została prowizorycznie przedłużona do 15 b. m. Minister pełnomocny Rzeszy w Warszawie, von Moltke, który prowadzi rokowania z władzami polskiemi w sprawie nowej umowy celnej, wrócił z Berlina, dokąd się udał po dyrektywy swego rządu i został przyjęty zaraz po powrocie przez min. Becka.

POLSKA, GDAŃSK A LIGA NARODÓW.

Danziger Allgemeine Ztg.13.XI. zamieszcza depeszę ag. „Telegraphen Union" z Genewy, według której wysoki komisarz Rosting zaznacza w swym ostatnim raporcie, skierowanym do generalnego sekretarza Ligi Narodów, że uważa za swój obowiązek, by Liga Narodów, jako gwarantka konstytucji gdańskiej, zajęła się sprawą kofliktu pomiędzy wysokim komisarzem a senatem gdańskim. Ag. „Telegraphen Union" stwierdza w związku z tem, że według statutu Ligi Narodów sprawa powyższa automatycznie weszła na porządek dzienny następnej sesji Rady Ligi. Wkońcu depesza Telegraphen Union powtarza, że według zapatrywań kół Ligi Narodów, w celu omówienia wspomnianych kwestyj, rada Ligi nie zbierze się na posiedzenie nadzwyczajne, lecz sprawa załatwiona zostanie na następnej sesji Rady w dn. 15 stycznia przyszłego roku bezpośrednio pomiędzy wysokim komisarzem a senatem W. M. Gdańska.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 13.XI. w koresp. własnej z Rygi informuje o wręczeniu przez posła Beczkowicza orderu „Polonia Restituta" całemu szeregowi działaczy łotewskich, a m. inn. premjerowi Blodnieks'owi, ministrowi wojny gen. Balodis'owi i ministrowi spraw zagr. Salnajs'owi. Korespondent pisze, że cała prasa łotewska uczciła rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, podkreślając „pokojowe dążenia Piłsudskiego" (cudzysłów „Liet. Aidas'a) oraz wskazuje na braterstwo broni polsko-łotewskie zawarte w czasie walk niepodległościowych przez gen. Balodisa i marsz. Piłsudskiego. W końcu koresp. kładzie nacisk na wypowiedzianą przez prasę łotewską nadzieję, że „w razie potrzeby marsz. Piłsudski będzie bronił niepodległości Łotwy, gdyż utrata Rygi lub Libawy oznaczałaby również początek nowego podziału Polski".

Lietuvos Aidas 13.XI. informuje obszernie o przebiegu obchodu 12-ej rocznicy założenia narodowej akademickiej korporacji litewskiej „Neo-Lithuania", w którym to obchodzie wzięli udział wybitniejsi przedstawiciele rządowych sfer litewskich, z prez. Smetoną na czele, oraz delegacje dwuch korporacyj łotewskich. Prezes korporacji, Brunius, w wygłoszonem przemówieniu podkreślił wzmocnienie się obozu narodowego na Litwie i wyraził zadowolenie z powodu wypowiedzenia się korporantów łotewskich na

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII — Warszawa, środa 15 listopada 1933 r. — Nr. 261

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 19

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska Gdańsk a Liga Narodów. — Polska o państwa bałtyckie. — Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. Sprawa rozbrojenia. Francja a Niemcy. — Sytuacja polityczna we Francji. — Litwa a Łotwa. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY

[illegible]

POLSKA, GDAŃSK A LIGA NARODÓW

[illegible]

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

[illegible]

wczorajszym bankiecie, że Łotysze odczuwają krzywdę wyrządzoną Litwie i zawsze będą ją popierać w jej walce o Wilno.

POLSKA A Z. S. R. R.

Prawda 13.XI. podaje sprawozdania z wystawy malarstwa polskiego i z koncertu symfonicznego muzyki polskiej. Omawiając koncert polski dziennik podkreśla „konieczność dalszych imprez, mających na celu wzajemne zaznajomienie Polski i Z. S. R. R. w dziedzinie twórczości muzycznej".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Siegodnia 13.XI. zamieszcza z Warszawy wiadomość o nadaniu marsz. Piłsudskiemu przez uniwersytet poznański tytułu doktora honoris causa.

Lietuvos Aidas 13.XI. w koresp. ag. „Elta" z Warszawy podaje bez komentarzy p. n. „Polski premjer ustala drogi Polskiej Akademji Literatury" obszerne streszczenie przemówienia premjera Jędrzejewicza, wypowiedzianego w dniu uroczystego otwarcia akademji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 14.XI. twierdzi, że rezultaty wyborów w Niemczech wywarły silne wrażenie na wszystkich członkach Ligi Narodów. Spodziewano się wprawdzie, że naród niemiecki opowie się za wystąpieniem z Ligi Narodów, ale nie przypuszczano, że zrobi to tak zdecydowanie. Największe wrażenie dało się zauważyć w anglosaskich kołach, które rozumieją, że przyczyniły się do zwycięstwa Hitlera. Sowiety kładą nacisk na dwa miljony głosów przeciwnych Hitlerowi. Naogół wszyscy zastanawiają się nad tem, co Hitler zamierza uczynić. Wszyscy wyczuwają i uważają za rzecz samą przez się zrozumiałą, że Niemcy nie powrócą do Genewy bez równouprawnienia.

Deutsche Allg. Ztg. 14.XI. twierdzi, że zagranica znajduje się pod wrażeniem triumfu Hitlera i jego programu. Wszyscy ci, którzy liczyli na zmianę regime'u w Niemczech i na niezgodę pomiędzy partjami oraz na tarcia religijne, muszą dziś uznać, że się omylili. Francja, która uwierzyła kłamstwom „Echo de Paris", że 40 miljonów Niemców głosowało za wojną, musi zrozumieć, że Niemcy pragną pokoju. Ponieważ Niemcy szli do urny wyborczej z hasłami zewnętrznopolitycznemi, więc zagranica oczekuje od nich wzmożonej działalności na terenie polityki zagranicznej. Stąd pojawiły się w prasie zagranicznej wiadomości o tajemniczych układach między Niemcami i głównemi mocarstwami i kombinacje o misji Goeringa w Rzymie i o tem, że Niemcy boją się osamotnienia. Byłoby niedorzecznością, żeby Niemcy po dokonanem wycofaniu się z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów i po tem jak cały naród wypowiedział się za równouprawnieniem — chcieli po kilku już tygodniach szukać ponownie kulawego zbliżenia. Niemcy jasno i niedwuznacznie dały światu do zrozumienia, na jakich warunkach zgodziłyby się powrócić na konferencję rozbrojeniową. Wyraził to Rosenberg w jednem ze swych przemówień: „Honor i równouprawnienie, praca i chleb, pokój i wolność".

Deutsche Allgem. Ztg. 15.XI. twierdzi, że zamiar ustąpienia Hendersona tłomaczy się tem, że pragnie on demonstracyjnie udowodnić bezowocność dotychczasowych prac rozbrojeniowych. Pozatem został on wybranym ponownie do Izby Gmin i nęci go możliwość stanięcia na czele opozycji przeciwko swemu dzisiejszemu przyjacielowi partyjnemu Mac Donaldowi. W tych warunkach mógłby on mieć większe możliwości w służeniu sprawie rozbrojenia, niż na swem stanowisku w Genewie, gdzie był tylko marjonetką w rękach międzynarodowych. Obecnie w Anglji daje się zauważyć odrodzenie labourzystów w sensie narodowym; braknie im tylko wodza, którego rola może przypaść Hendersonowi.

Frankfurter Ztg. 14.XI. twierdzi, że wyniki wyborów udowodniły, że Niemcy zgodnie pragną „prawdziwego pokoju". Wszystkie przyszłe pertraktacje o charakterze międzynarodowym muszą wziąć pod uwagę to, że niemieccy mężowie stanu mają za sobą cały naród wówczas, gdy oświadczają oni zdecydowaną swą wolę pokoju. Przypuszczalnie każdy naród, gdyby mógł się bezpośrednio wypowiedzieć, opowiedziałby się również za pokojem. W Europie istnieje więcej dążności pokojowych, niż się zazwyczaj przypuszcza. Dotychczasowe nastroje Europy były dlatego niebezpieczne, że opierały się na hasłach traktatu wersalskiego. Traktat wersalski okazuje się coraz więcej niezdolnym do życia, ponieważ nie bierze pod uwagę głosu Niemiec, wskutek czego powstały fantastyczne pojęcia o Niemczech, jako o narodzie pragnącym wojny. Po 12 listopada upada ta legenda i staje się niemożliwą polityka niedowierzania Niemcom i przypisywania im złej woli.

Journal des Débats 14.XI. (w art. wst.) pisze, że skończyły się marzenia o dwuch Germanjach. Dziś już istnieją tylko pangermaniści, słuchający rozkazów Hitlera, — zjednoczone Niemcy, zrewoltowane przeciwko swej klęsce i traktatowi wersalskiemu. Do tego rezultatu doprowadziły słabość, rozłam i nieszczerość mocarstw zwycięskich. Dziś Niemcy mają dokładnie opracowany plan dalszych posunięć. Naprzód przyjdą ofensywy dyplomatyczne, a potem — czyny. Dziennik twierdzi, że sytuacja przedstawia się następująco: 1) Niemcy złamali klauzule militarne traktatu wersalskiego i są uzbrojone; 2) Rzesza zamierza jawnie udoskonalić organizację swej potęgi militarnej, nie licząc się ani z paktami, ani z traktatami, ani z Ligą Narodów; 3) Rzesza chce rewizji traktatów w odniesieniu do Saary, Gdańska, Austrji i granic Polski. Innemi słowy, pisze dziennik, Niemcy chcą zupełnego zburzenia nowej Europy, co prowadzi wprost do zbrojnego konfliktu. Czy można dziś jeszcze, wobec stanowiska Niemiec, uratować pokój? — zapytuje pismo. — Można, lecz tylko siłą i dlatego taktyka włosko - angielska, polegająca na przynęcaniu Niemców dalszemi ustępstwami, prowadzi wprost do wojny. Należy uprzedzić Niemcy, że nie uda im się zrujnować nowej Europy. „Ale poto, żeby to uprzedzenie miało jakąś wartość, powinno być zrobione przez narody zaprzyjaźnione i sprzymierzone i posiadające siłę zbrojną dość silną na to, by wymusić poszanowanie prawa".

L'Ere Nouvelle 12.XI. (w art. Bresse'a) pisze, że plebiscyt, w tych warunkach w jakich się odbył w Niemczech, jest czystem oszustwem. Albowiem samo oświadczenie Hitlera, iż „istnieje 15 miljonów Niemców, którzy byli naszymi przeciwnikami politycznymi i którzy pozostali w Niemczech", najlepiej dowodzi, że jednomyślność narodu niemieckiego jest kłamstwem.

Oczywiście, pisze autor, Niemcy hitlerowskie, które są Niemcami kronprinza i dawnego sztabu generalnego, atakują mniej lub więcej jawnie Ligę Narodów, Gdańsk lub Saarę, lecz jeszcze się nie ośmielają rzucić „swej żelaznej rękawicy" w twarz Francji lub Polski. Francja i Polska mają wojska dla obrony i wzbudzają szacunek. Liga Narodów posiada jedynie swoje oblicze moralne, dla której magnaci i junkrzy niemieccy nie mają żadnego respektu. Plebiscyt Hitlera będzie miał te same skutki, co plebiscyt, który się odbył we Francji przed rokiem 1870 i który miał opóźnić wypadki, a w rzeczywistości tylko je przyśpieszył.

La République 12.XI. (w art. Dominique'a), omawiając stanowisko Francji w stosunku do Niemiec, pisze: Francja powinna brać przykład z Włoch i Polski. Mussolini nie chce wcale, by Hitler zawładnął Austrją, co mu nie przeszkadza być w doskonałych stosunkach z Führer'em. Polska zaś, nie mając zamiaru dopuścić Niemców do zagarnięcia Gdańska, wie zarówno jak i Mussolini, czego pragnie. Posiadając 32 miljony ludności, której przyrost roczny wynosi 500.000 dusz, rozmawia ona z Hitlerem, nie ustępując ani źdźbła ze spraw dostępu do morza, które są dla niej życiowe. Autor pisze dalej, że Francja ciągle mówi o wielkiej zdradzie Mussoliniego, o wielkiej zdradzie Becka. Francuzi zaś rozmów nie prowadzą, są jednocześnie hałaśliwi i tchórzliwi, niezdolni powiedzieć dziś, co uczynią, jeśli ich jutro spotka ważne zdarzenie. „Co o nas może pomyśleć Führer, zapytuje Dominique? Że jesteśmy narodem zwiotczałym, że jesteśmy, jak kobieta, która się rumieni, blednie, czekając na rękę pana. Niech że Francja nareszcie powstanie i wypowie się głośno, stanowczo i szybko. Dziś jeszcze, jeśli można. Milczenie i bezruch nie są żadną polityką".

***Prawda* 13.XI.** w korespondencji z Paryża biorąc asumpt z oświadczeń przywódców narodowo-socjalistycznych, że trzecia Rzesza ma w swym programie rozwój kultury narodowej, stwierdza, że wręcz przeciwnie, kultura w Niemczech w katastrofalny sposób się obniża. Autor podaje na poparcie swego twierdzenia szereg przykładów, zaczerpniętych z życia niemieckiego.

The Daily Telegraph 13.XI. Kor. dypl., omawiając oświadczenie Włoch w Genewie, mianowicie, że wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej bez udziału Niemiec nie będzie miało praktycznych wyników — pisze, że nie wywołało ono zdziwienia w londyńskich kołach dypl. Pogląd Mussoliniego, który przeciwny jest zbyt wielkiemu pośpiechowi, i który popiera myśl krótkiej przerwy w Genewie celem umożliwienia Niemcom sformułowania konkretnych propozycyj, jest szeroko podzielany w kołach brytyjskich. Mussolini jest również zdania, że następna wymiana poglądów pomiędzy Niemcami i innemi mocarstwami — o ile ma być pomyślną, musi odbyć się gdzieindziej, niż w Genewie. Autor wskazuje, że istnieje poważna analogja pomiędzy punktem widzenia Mussoliniego a stanowiskiem, jakie zajął MacDonald w swojej mowie wygłoszonej w Guildhall.

The Daily Telegraph 13.XI., w kor. z Monachjum pisze o trudnościach istniejących pomiędzy rządem hitlerowskim a Watykanem z powodu konkordatu. Trudności te są tak poważne, że były one głównym powodem nagłego przybycia Goeringa do Rzymu. Kor. pisze, że Papież odmówił przyjęcia Goeringa — pomimo nawet interwencji Mussoliniego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Orde 11.XI. (w art. E. Bure'a) występuje gwałtownie przeciwko udziałowi przedstawicieli rządu Francji w uroczystościach odsłonięcia pomnika Brianda w Percy sur Eure. Publicysta ten twierdzi, że data odsłonięcia, wyznaczona w dniu rocznicy zawieszenia broni, jest prowokacją. Briand twierdził, iż Anglja i Włochy traktatem w Locarno zagwarantowały wschodnie granice Francji. Dzisiaj rząd londyński zdemaskował to twierdzenie — pisze Bure. Traktat w Locarno odsłonił Wisłę bez dania ochrony nad Renem i wzbudził nieufność u wszystkich sprzymierzeńców Francji.

LITWA A ŁOTWA.

Lietuvos Žinios 13.XI. informują, że odbywające się obecnie w Kownie rokowania handlowe litewsko-łotewskie ostatnio posunęły się nieco naprzód; w związku z trudnościami, jakie wyłoniły się naskutek rozbieżnego stanowiska obu delegacyj w szeregu sprawach, postanowiono zwęzić nieco zakres spraw, pierwotnie objętych temi rokowaniami.

Lietuvos Aidas 13.XI. w obsz. notatce dowodzi, że władze łotewskie dążą systematycznie do wynarodowienia mniejszości łotewskiej na Łotwie, a to przez zniesienie nabożeństw litewskich we wszystkich kościołach, w których takie nabożeństwa dotychczas się odbywały, oraz przez przeniesienie księży - Litwinów do parafij rdzennie — łotewskich.

ROŻNE.

Rytas 13.XI. informuje, że prawdziwe nazwiska transatlantyckich lotników litewskich — Dariusa i Girenasa, którzy zginęli w katastrofie lotniczej, jak wynika z ich metryk, brzmią: Juceviczius i Girskis. Wymienieni lotnicy nosili przybrane nazwiska ze względu na ich łatwiejszą wymowę przez Anglików, a potem ze względu na to, że ich prawdziwe nazwiska miały brzmienie słowiańskie.

Le Temps 13.XI. donosi z Tokio, że bezpośrednia linja okrętowa Gdynia — Yokohama została otwarta i że parowce z Gdyni będą odjeżdżały 3 razy na miesiąc. Pierwszy okręt wyjechał z Gdyni w kierunku Yokohamy 25 października.

Prawda 13.XI. poświęca całą stronę 15-tej rocznicy anulowania „rabunkowego traktatu" w Brześciu Litewskim, pod ogólnym tytułem: „Ani piędzi cudzej ziemi nie chcemy, lecz ani jednego cala ziemi własnej nie oddamy nikomu".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

L'Ere Nouvelle 12.XI. (w art. Bresse'a) pisze, że plebiscyt, „w tych warunkach, w jakich się odbył w Niemczech, jest czystem oszustwem. Albowiem samo oświadczenie Hitlera, iż „istnieje 15 miljonów Niemców, którzy byli naszymi przeciwnikami politycznymi i którzy pozostali w Niemczech", najlepiej dowodzi, że jednomyślność narodu niemieckiego jest kłamstwem.

Oczywiście, pisze autor, Niemcy hitlerowskie, które są Niemcami Kronprinza i dawnego sztabu generalnego, atakują mniej lub więcej jawnie Ligę Narodów, Gdańsk lub Saarę, lecz jeszcze się nie ośmielają rzucić swej „żelaznej rękawicy" w twarz Francji lub Polski. Francja i Polska mają wojska dla obrony i wzbudzają szacunek. Liga Narodów posiada jedynie swoje oblicze moralne, dla którego magnaci i junkrzy niemieccy nie mają żadnego respektu. Plebiscyt Hitlera będzie miał te same skutki, co plebiscyt, który się odbył we Francji przed rokiem 1870 i który miał opóźnić wypadki, a w rzeczywistości tylko je przyśpieszył.

La République 12.XI. (w art. Dominique'a), omawiając stanowisko Francji w stosunku do Niemiec, pisze: Francja powinna brać przykład z Włoch i Polski. Mussolini nie chce wcale, by Hitler zawładnął Austrją, co mu nie przeszkadza być w doskonałych stosunkach z Führer'em. Polska zaś, nie mając zamiaru dopuścić Niemców do zagarnięcia Gdańska, wie zarówno jak i Mussolini, czego pragnie. Posiadając 32 miljony ludności, której przyrost roczny wynosi 500.000 dusz, rozmawia ona z Hitlerem, nie ustępując ani odrobiny ze sprawy dostępu do morza, która jest dla niej żywotną. Autor pisze dalej, że Francja ciągle mówi o wielkiej zdradzie Mussoliniego, o wielkiej zdradzie Becka. Francuzi zaś sami nie powiedzą, że są jednocześnie tchórzliwi i tchórzliwi, nieufni, powiedzieć dziś, co uczynią, jeśli ich jutro spotka ważne zdarzenie. „Co o nas może pomyśleć Führer, zapytuje Dominique, że jesteśmy narodem zwieńczałym, że jesteśmy, jak kobieta, która się cofnie, błądzi, czekając na swego pana. Niech że Francja nareszcie powstanie i wypowie się głośno, stanowczo i szczerze! Dziś jeszcze, jeśli można. Milczenie i bezruch nie są żadną polityką".

Pravda 13.XI. w korespondencji z Berlina, biorąc wypunkt z oświadczeń przywódców narodowo-socjalistycznych, że trzecia Rzesza ma w swym programie rozwój kultury narodowej, stwierdza, że wręcz przeciwnie, kultura w Niemczech w katastrofalny sposób się obniża. Autor zwraca na poparcie swego twierdzenia szereg przykładów, zaczerpniętych z życia niemieckiego.

The Daily Telegraph 13.XI. Kor. dypl. omawiając oświadczenie Włoch w Genewie, mianowicie, że wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej bez udziału Niemiec nie będzie miało praktycznych wyników — pisze, że nie wywołało ono zdziwienia w londyńskich kołach dypl. Pogląd Mussoliniego, który przeciwny jest zbyt wielkiemu pośpiechowi i który popiera myśl krótkiej przerwy w Genewie celem umożliwienia Niemcom sformułowania konkretnych propozycyj, jest szeroko podzielany w kołach brytyjskich. Mussolini jest również zdania, że następna wymiana poglądów pomiędzy Niemcami i innemi mocarstwami — o ile ma być pomyślna, musi odbyć się gdziekolwiek, niż w Genewie. Autor wskazuje, że istnieje poważna analogja pomiędzy punktem widzenia Mussoliniego a stanowiskiem, jakie zajął MacDonald w swojej mowie wygłoszonej w Guildhall.

The Daily Telegraph 13.XI., w kor. z Monachjum pisze o trudnościach istniejących pomiędzy rządem hitlerowskim a Watykanem z powodu konkordatu. Trudności te są tak poważne, że były one głównym powodem nagłego przybycia Goeringa do Rzymu. Kor. pisze, że Papież odmówił przyjęcia Goeringa — pomimo nawet interwencji Mussoliniego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Oeuvre 14.XI. (w art. E. Bure'a) wystąpienie świeżo mianowanego premjera przedstawicieli rządu Francji w uroczystościach odsłonięcia pomnika Brianda w Pacy sur Eure. Publicysta ten twierdzi, że data odsłonięcia, wyznaczona w dniu rocznicy zawieszenia broni, jest prowokacją. Briand twierdził, iż Anglja i Włochy traktatem w Locarno zagwarantowały wschodnie granice Francji. Dzisiaj rząd londyński zdementował to twierdzenie — pisze Bure. Traktat w Locarno odsłonił Wersal bez dania ochrony nad Renem i wzbudził nieufność u wszystkich sprzymierzeńców Francji.

LITWA A ŁOTWA.

Lietuvos Žinios 13.XI. informuje, że odbywające się obecnie w Kownie rokowania handlowe litewsko-łotewskie, ostatnio, posunęły się nieco naprzód w związku z trudnościami, jakie wyłoniły się pomiędzy stanowiskami obu delegacyj w sprawie ... porozumienie zawisło ... ogólnie objętych temi rokowaniami.

Lietuvos Aidas 14.XI. w obszernym artykule dowodzi, że władze łotewskie drogą systematycznej akcji dążą do wynarodowienia mniejszości litewskiej na Łotwie, a to przez zniesienie nabożeństw litewskich we wszystkich kościołach, w których takie nabożeństwa dotychczas się odbywały, oraz przez przeniesienie księży - Litwinów do parafij łotewskich — łotewskich.

RÓŻNE.

Rytas 13.XI. informuje, że prawdziwe nazwiska transatlantyckich lotników litewskich — Dariusa i Girenasa, którzy zginęli w katastrofie lotniczej, jak wynika z ich metryk, brzmią: Jucevičius i Girskis. Wyruszając lotnicy musieli przybrać nazwiska ze względu na ich łatwiejszą wymowę przez Anglików, a potem ze względu na to, że ich prawdziwe nazwiska miały brzmienie słowiańskie.

Le Temps 13.XI. donosi z Tokio, że bezpośrednia linja okrętowa Gdynia — Yokohama została otwarta i że parowce z Gdyni będą odchodziły 3 razy na miesiąc. Pierwszy okręt wyjechał z Gdyni w kierunku Yokohamy 25 października.

Pravda 13.XI. poświęca całą stronę 15-tej rocznicy anulowania „rabunkowego traktatu w Brześciu Litewskim, pod ogólnym tytułem: „Ani piędzi cudzej ziemi nie chcemy, lecz ani jednego cala ziemi własnej nie oddamy nikomu".

Drukowane na prawach rękopisu

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 30. Telefon 11-66-30.